

RYZIKO – NIEODŁĄCZNY ELEMENT SPORTÓW EKSTREMALNYCH

Wszystko, co ma nadzieść, nadzieje.

Jelaludin Rumi

Termin „sport ekstremalny” stał się swoistym określeniem rzeką. Obejmuje on generalnie wszystko to, co wydaje się być szalone, począwszy od sportów młodzieżowych a skończywszy na sportach, które z upływem czasu stają się stylem życia. Sporty ekstremalne to wszelkie dyscypliny, zawierające w sobie pierwiastek ryzyka, trochę szaleństwa, na pewno fantazję uprawiających; mogą w tym określeniu zawrzeć się wszelkie dyscypliny od jazdy na deskorolce zaczynając, aż na surfowaniu kończąc. Pewnym jest, że tak szeroko rozumiana definicja, nieuchronnie musi powodować mylenie szyków wszystkim, którzy zajmują się badaniem tego, nadal niezgłębionego tematu. Wydawałoby się słusznym twierdzenie, że definicja sportu ekstremalnego powinna zawierać tylko te aktywności, w których błąd spowodowany złą decyzją lub wypadek mogą prowadzić do śmierci lub obrażeń.

Szerokie fenomenologiczne ujęcie zjawiska często zostaje wykorzystywane, do uwypuklenia opinii krytykujących hipotetyczny związek podejmowania ryzyka – pojęcia *No Fear*¹ oraz poszukiwania dotychczas nie odkrytych sposobów na doświadczanie nowych przeżyć.

Wielu uczestników sportów ekstremalnych wskazuje, na osobiste, głębokie przemiany, jakie zaszły w nich samych od momentu, w którym zaczęli interesować się uprawianiem sportów ekstremalnych.

Twierdzą również, że zmiany, jakie w nich zaszły obejmują nie tylko sposób postrzegania otoczenia. Wskazują na pewnego rodzaju przewartościowanie elementów życia codziennego. Przejawia się to np. w poczuciu „powrotu do domu”, gdy kończy się podjęta próba. Mówią również o odczuwaniu integracji socjokulturowej, o poczuciu wolności, która najpełniej opisana być może jako oderwanie się od umysłowego szczebiotania².

Uczestnicy sportów ekstremalnych w ekscytujący sposób opisują przeżyte chwile. Mówią o emocjach, wyostrzeniu zmysłów. Podkreślają: umysłową i fizyczną zręczność, z których nie zdawali sobie sprawy przed podjęciem ak-

¹ *No Fear* – ang. bez strachu.

² Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z osobami uprawiającymi sporty ekstremalne.

tywności ekstremalnej. Opisują powolną percepcję czasu, powracanie do pierwotnego stanu, które przypomina uczucie pływania, unoszenia się. Uczestnicy sportów ekstremalnych, związanych z przestrzenią przyrodniczą podkreślają wrażenie głębokiej bliskości ze środowiskiem naturalnym.

Fenomenologicznie, doświadczenia tego typu mogą być interpretowane jakby istnienie poza granicami czasu, przestrzeni i samego siebie. Taka implikacja wspomnianych wcześniej odczuć jest dowodem na to, że panujący powszechnie stereotyp młodego człowieka, szukającego dreszczu emocji, czy też goniącego za adrenaliną, jest po prostu spowodowany tendencyjnym uproszczeniem kwestii.

Sporty ekstremalne są fenomenem, któremu warto poświęcić czas i przyjrzeć się bliżej. Szczególnie interesujące wydaje się uwydatnienie wartości życia, a nie tylko kwestie samego uczestnictwa w dyscyplinach ekstremalnych. W prowadzeniu badań nad sportami ekstremalnymi warto byłoby wykorzystać dostępne środki współczesnej techniki. Zarówno tej związanej z życiem codziennym przeciętnego człowieka; kamery wideo, dyktafony, aparaty fotograficzne, a także wyspecjalizowany, fachowy sprzęt, który wydaje się być niesłusznie zarezerwowany dla celów wybitnie medycznych. Do badań wykorzystane mogłoby być chociażby neurologiczne mapowanie aktywnych obszarów mózgu, mimo, że fenomenologia nie zawiera w sobie tego typu „operacji” i *de facto* nie powinna się tym zajmować. Bezsprzecznie jednak można założyć, że uczestnictwo w sportach ekstremalnych oraz związane z tym przeżycia są terenem nadal niezbadanym i czekającym na eksplorację przez zajętych innymi kwestiami na przykład neurologów. Czyż nie byłoby interesujące prześledzenie procesów zachodzących w mózgu u *cliff-diver*’ów. Lub dokonanie analizy poziomu hormonów, które z jednej strony aktywują do działania, z drugiej zaś uzależniają czy prowadzą do depresji?

Sporty ekstremalne, dzięki swej permanentnej ewolucji, wymagają od swoich zwolenników nowego zaangażowania, za każdym razem, gdy pojawiają się modyfikacje sprzętu, reguł czy powstają nowe trasy. Nie tylko ciało sportowca wymaga treningu, musi on zadbać także o swoją kondycję psychiczną. Wzajemne inspirowanie się uczestników sportów ekstremalnych daje wrażenie obserwatorowi, jakby chodziło o aktywowanie uśpionych doznań. O pobudzenie niewykorzystywanych partii mózgu, by wymyślić coś nowego, coś bardziej skomplikowanego.

Czy można zapanować nad podejmowaniem ryzyka?

Sporty ekstremalne są nierozzerwalnie związane z podejmowaniem ryzyka, śmiercią oraz strachem. Zamiarem wielu zainteresowanych jest wzięcie pod rozwagę ogólnego pojęcia sportów ekstremalnych poprzez zbadanie po-

pularnych poglądów, których pochodzenia należy upatrywać w badaniach naukowych, mediach czy innych źródłach. Nie wydaje się być niezbędnym podnoszenie dyskusji, czy wspomniane czynniki są, czy nie są częścią doświadczenia uczestników form ekstremalnych. Jedynie należałoby ulokować je na odpowiednim miejscu. Wydaje się prawdopodobne, że wymieniane wcześniej cechy charakteryzujące sporty ekstremalne przyciągają uwagę mediów oraz szeroko rozumianego rynku, wszystkich zainteresowanych omawianymi dyscyplinami. Jakkolwiek dla niektórych uczestników aktywności ekstremalnych, cały „ruch ekstremalny” jest w swej istocie niczym więcej, jak tylko przereklamowanym chwytem marketingowym. A jego celem jest wyciągnięcie materialnych korzyści z czegoś, co tak naprawdę jest czymś bardzo osobistym i wreszcie, co jeszcze nie zostało wspomniane, przynoszącym personalną satysfakcję³ Pragnieniem wielu uczestników form ekstremalnych jest to, aby obserwatorzy dojrzeliby inny punkt widzenia na wspomniane obszary, a przede wszystkim, żeby zaakceptowali ich ważność i swoistą stosowność.

Prawdopodobnie podejmowanie ryzyka, śmierć oraz strach są częścią tej samej tożsamości, niemniej jednak dla ułatwienia eksploracji często są one oddzielane od siebie.

Wydaje się, że najbardziej popularnym wyjaśnieniem uczestnictwa w sportach ekstremalnych jest pogląd, że uczestnictwo to dotyczy tylko tych osób, które odczuwają potrzebę podejmowania niepotrzebnego ryzyka. Należy przyznać, że związek pomiędzy ryzykiem i sportami ekstremalnymi obarczony jest dużymi trudnościami w prowadzeniu badań. Spowodowane jest to olbrzymią indywidualnością i różnymi przesłankami, skłaniającymi ludzi do podejmowania tak zwanego zbędnego ryzyka. Można wnioskować, że jest to kwestia, która wymaga zgłębienia ze strony czysto medycznej. Przeanalizowania uwarunkowań genetycznych, poziomu hormonów czy dokonania analizy pracy mózgu.

Tym, co odróżnia sporty ekstremalne od innych sportów, jest często brak drugiej szansy. Najbardziej prawdopodobny rezultat niezamierzonego błędu to odniesienie obrażeń, trwałe kalectwo a nawet śmierć. W związku z tym, jest niezaprzeczalnym faktem istnienie silnego związku pomiędzy ponoszeniem ryzyka i narażaniem samego siebie. I zewnątrz ten związek wydaje się być nieunikniony. Aby zrozumieć powody, dla których ludzie świadomie decydują się na podejmowanie ryzyka śmierci, należałoby najpierw uporać się z problemem rozdzielenia samego ryzyka od uczestnictwa w aktywnościach ekstremalnych. Tylko wtedy stanie się możliwe zrozumienie pozytywnego znaczenia ryzyka i unaocznienie, że ani ryzyko ani ryzykowanie nie są zjawiskami patologicznymi, ani negatywnymi. Jakkolwiek tego typu tłumaczenie

³ W. Gadd, B. Rubenstein, *Why I go extreme*, „New York Times” 2003, 24–25.

nie jest całkowicie trafne. Na przykład, bez wątplenia prowadzenie samochodu, czy przechodzenie na drugą stronę ulicy⁴ jest związane z podejmowaniem ryzyka. Podczas, gdy dla niektórych ludzi centrum ryzykownych wydarzeń może stanowić testowanie osiągnięć technicznych swojego samochodu, rozpędzanie pojazdu do maksymalnej prędkości na ostrych zakrętach na terenie miasta. Zbieg tych dwóch sytuacji w czasie i miejscu będzie mieć tragiczne skutki. Również zakochanie się związane jest z podejmowaniem ryzyka, którym w tym przypadku jest odrzucenie. A przecież stan zakochania wydaje się być naturalnym dla każdego człowieka.

W tych rozważaniach nasuwają się pytania: Czy wszyscy ludzie gonią za byciem odrzuconym? Czy wszyscy ludzie są poszukiwaczami ryzyka?

Wydawałoby się, że dla większości ludzi podejmowanie ryzyka oraz odrzucenie są tylko częścią dużego, skomplikowanego układu zależności, w który nie można zostać wciągniętym bez podjęcia świadomej decyzji. Ciągłe jednak istnieje zawily element ryzyka, nad którym nie można sprawować kontroli. Jest on permanentnie usuwany na drugi plan, przez tych, którzy sądzą, że w stu procentach panują nad sytuacją. Jest to wytłumaczenie, dlaczego osoba przechodząca na drugą stronę ulicy stara się wyeliminować całe, potencjalne ryzyko zanim zdecyduje się na wejście na jezdnię. Przechodzi na drugą stronę, ryzykując tak, jak ryzykują inni.

Próba znalezienia przyczyn podejmowania ryzyka

Istnieje wiele różnorodnych wyjaśnień fenomenu podejmowania ryzyka. Są teorie, według których: ryzykowanie jest reliktem ewolucji⁵; biologiczną, z góry ustaloną siłą, na którą człowiek nie ma wpływu. Według innych odpowiedzialny jest za to specyficzny gen (DRD4)⁶; kolejne mówią o cechach personalnych⁷; patologiach⁸; fenomenach kulturowych⁹. Podejmowanie aktywności o charakterze ekstremalnym wyjaśniane jest także, jako kwestia związana z płcią¹⁰. Jeszcze inny punkt widzenia to: poszukiwanie nowych form

⁴ Czynności te są bezsprzecznie związane z ryzykiem, codziennie na drogach giną ludzie, którzy przestrzegając przepisów drogowych stają się ofiarami współuczestników ruchu drogowego, a przecież każdego dnia miliony osób na całym świecie włącza się świadomie do ruchu drogowego.

⁵ K. Llewelyn, *Flight Into the Ages*, Warriewood, Felspin 1991.

⁶ R. P. Ebstein, R. H. Belmaker, *Saga of an adventure gene: Novelty seeking, substance abuse and the dopamine D4 receptor (D4DR)*, „Molecular Psychiatry” 1997, 2(5), 381–384.

⁷ M. Zuckerman, *Sensation seeking: A comparative approach to a human trait*, „The Behaviour and Brain Sciences” 1984, 7, 413–471.

⁸ K. Llewelyn, op. cit.

⁹ C. Lightfoot, *The Culture of Adolescent Risk-Taking*, The Guilford Press 1997.

¹⁰ J. Lois, *Peaks and valleys: the gendered emotional culture of edgework*, „Gender and Society” 2001, 15 (3), 381–406.

estetycznych oraz chęć wyjścia poza samego siebie, przekroczenia własnych możliwości¹¹.

Pojęcie ryzyka jest generalnie klasyfikowane w terminologii jako: ryzyko społeczne, ryzyko związane z chęcią przeżycia przygody oraz mówi się o istnieniu pro-społecznego ryzyka. Ryzykowanie jest również postrzegane jako continuum rozciągające się od negatywu do pozytywu, w którym zachowanie sprawcze jest ściśle powiązane z negatywnym aspektem ryzykowania. Natomiast pozytywna strona podejmowania ryzyka postrzegana jest jako prawdopodobnie najbardziej pozytywna siła sprawcza gatunku ludzkiego, będąca motorem napędowym postępu¹². Co ciekawe, autor tego stwierdzenia zauważa również, że osoby, postrzegane jako demonstrujące swym zachowaniem negatywne aspekty podejmowania ryzyka, mogą skierować swoje działanie na bardziej pozytywne aktywności i zdolne są do osiągnięcia sukcesów.

Kraje zamieszkałe przez duże ilości imigrantów są centrami rozwoju dyscyplin ekstremalnych. Za przykład mogą służyć: Australia czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W krajach tych, odbywa się każdego roku wiele spotkań, zawodów, różnorodnych wyścigów czy też konkursów pomiędzy amatorami dyscyplin ekstremalnych, osobami, dla których ryzyko jest swoistym *spiritus movens*. Pojawiają się hipotezy, w myśl których osoby decydujące się na opuszczenie swojego kraju, musiały się wykazać dużą determinacją. W związku z czym, są bardziej skore do podejmowania ryzyka, niż ludzie, którzy nie musieli decydować się na takie posunięcie. Zostawienie swojej rodziny, kraju, przeszłości, a co za tym idzie rozpoczęcie życia na nowo. Pośród nieznanymi ludźmi, instytucji, przepisów czy języka jest poważnym wyzwaniem, do którego podjęcia niezbędna jest determinacja oraz odwaga. Kraje będące punktami docelowymi dużych ilości imigrantów są mieszankami kulturowymi. Dzięki procesowi napływu ludności z wielu cywilizacji, o odmiennej przeszłości i różnych przyzwyczajeniach, tworzy się tygiel narodów o olbrzymim potencjale kreatywności. Jednakże mieszanie się różnych grup etnicznych może stać się również przyczyną wybuchów agresji i sił destrukcyjnych, z drugiej strony.

Już w latach sześćdziesiątych interesowano się problemem podejmowania ryzyka i jego miejscem w ówczesnych społeczeństwach. Marshall¹³ w jednej ze swoich prac stwierdził, że społeczeństwa są tym, czym są, tylko, dlatego, że ludzie na przestrzeni wieków byli w stanie akceptować podejmowanie nieprzewidywalnego w skutkach ryzyka. Ponadto autor tej wypowiedzi dodał,

¹¹ M. Stranger, *The aesthetics of risk*, „International Review for the Sociology of Sport” 1999, 34 (3), 265–276.

¹² C. Z. Howe, *Considerations when using phenomenology in leisure studies: Beliefs, methods, and analysis in naturalistic research*, „Leisure studies” 1991, 10, 49–62.

¹³ S. L. A. Marshall, *Stress-seekers in everyday life w Why Man Takes Chances*, Doubleday, 59–72.

że nie jest w stanie wyobrazić sobie istnienia żadnej trwałej cywilizacji (bez względu na jej poziom zaawansowania), która nie charakteryzowałaby się obecnością ducha ryzyka.

Nie można również wątpić w fakt, że element ryzyka może być siłą mobilizującą do podejmowania działania. Sytuacja, która dla osoby patrzącej z boku mogłaby wydawać się stresująca, w rzeczy samej dla podmiotu akcji może być czymś naturalnym. Oczywistym jest zainteresowanie negatywnymi aspektami podejmowania ryzyka w aktywności fizycznej. W tej kwestii znamioną rolę odgrywają stereotypy. Wpływają one nie tylko na to, co uważane jest za ryzyko, ale również powodują, że sądzi się, że inni obserwatorzy są tego samego zdania. Ten cykl predykcji, sprawiający, że oczekuje się od innych takich samych odczuć, w konsekwencji owocuje przekonaniem spełniania się własnych (osobistych) przypuszczeń.

Podjęcie ryzyka w kontekście sportu należy określić jako bardzo złożony fenomen. Charakteryzuje się on swoistą dwuwymiarowością, z jednej strony niebezpieczeństwem odniesienia szkody fizycznej, a z drugiej natomiast niemożliwością przewidzenia tego, co się wydarzy. Podjęcie ryzyka składa się z elementów rzeczowych, obiektywnych oraz z subiektywnych, bardzo osobistych spostrzeżeń. Cały proces ryzykowania zawiera w sobie zarówno pierwiastek analityczny, na który składają się takie przymioty, jak na przykład: przypuszczenia, oszacowanie możliwości niepowodzenia podjętego działania czy analiza wcześniejszych działań o podobnym zamiarze oraz część związaną ściśle z doświadczeniem osoby podejmującej dane przedsięwzięcie. Nie można pominąć roli, jaką odgrywają emocje uczestniczących w aktywnościach naznaczonych ryzykiem. Podjęcie ryzyka może charakteryzować się różnymi modelami. Zależać to będzie oczywiście od różnic międzykulturowych, czy subkulturowych, ale przede wszystkim od indywidualnych cech każdej jednostki. To właśnie osobiste uwarunkowania do ryzykowania odgrywają znaczącą rolę w podejmowaniu działań o ekstremalnej naturze. Osoby decydujące się na podjęcie jakiegokolwiek próby dyscypliny charakteryzującej się podwyższonym ryzykiem, czy uznawanej powszechnie za ekstremalną, podkreślają, że ich zdaniem, ryzyko oraz związane z nim niebezpieczeństwo stanowi o większych walorach wybranych przez nich dyscyplin sportowych¹⁴. Osoby, które chociaż raz w życiu podjęły świadomie próbę sprawdzenia się w sytuacji o podwyższonym ryzyku, twierdzą, że jest to zupełnie inny rodzaj doświadczenia sportowego, niż wszelkie poprzednie. Natomiast osoby uprawiające sporty ekstremalne przyznają, że po upływie pewnego czasu zaczynają poszukiwać innych, nowych wrażeń. Dlatego też sporty ekstremalne ciągle ewoluują. Większość zamian, jakie zachodzą w sportach ekstremalnych, związanych jest z modyfikacją sprzętu.

¹⁴ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z osobami uprawiającymi sporty ekstremalne.

Często wiąże się to z „podniesieniem poprzeczki”, dana dyscyplina staje się po prostu trudniejsza. Wymagania względem uprawiających się zwiększają, ale też rośnie jednocześnie element ryzyka.

Ryzyko jest naturalną częścią składową ludzkiej egzystencji?

Wydaje się, że uczestnictwo w sportach ekstremalnych, nie zawsze ma związek z poszukiwaniem ryzyka lub wynika z potrzeby ryzykowania. Nasuwa się pytanie, dlaczego ludzie podejmują ryzyko utracenia tego, co jest najbardziej wartościowe, co posiadają: zdrowia i życia. Być może, dlatego, że ciekawość, chęć sprawdzenia samego siebie jest silniejsza od „zdroworozsądkowego” podejmowania decyzji. Wiadomym jest, że w wielu przypadkach dla sportowców ekstremalnych, celem samym w sobie absolutnie nie jest ciągłe zwiększanie stopnia ryzyka podejmowanych przez nich dyscyplin. Ponadto, jeśli ryzykowanie i nowatorstwo byłyby głównymi powodami uprawiania sportów ekstremalnych, to, czy osoby decydujące się na podjęcie którejś z dyscyplin uważanych za ekstremalną (lub ryzykowną) poświęcałyby długi okres czasu na przygotowanie się do tej próby¹⁵. Podejmowanie ryzyka nie jest doświadczeniem. Ponadto, tylko dlatego, że osoba, która zdecydowała się na uprawianie sportu ekstremalnego, nie wycofuje się z ryzyka, które zawarte jest w wybranej dyscyplinie; nie jest przecież równoznaczne z tym, że osoba ta udaje się w pogoń za ryzykiem. Podążając dalej tym tropem; fakt, że dyscypliny ekstremalne obciążone są możliwością utracenia czegoś cennego, dla wielu podejmujących wyzwanie, postrzegany jest jako swoista szansa na zdobycie nowych, wartościowych doświadczeń¹⁶. Ryzyko z tym związane, stawia efekt końcowy, (którym są nowe doznania) na bardziej uprzywilejowanej pozycji. Innymi słowy mówiąc, spodziewane doznania są dla nich cenniejsze¹⁷. Być może dla wielu uczestniczących w sportach ekstremalnych, nowe przeżycia są tak ważne, że stają się warte podjęcia każdego ryzyka, byleby tylko dotrzeć do celu.

Czy jest poprawnym uważanie tego, co nie do końca jest zgodne z osobistym stanowiskiem, za wymagające określenia „ryzykowne”, nie zważając na potencjalny wynik działania? Postępując w ten sposób, przecież nikt nigdy nie dowiedziałby się, co znajduje się po drugiej stronie drogi, którą się przemierza.

Czy można spędzić życie w harmonii i szczęściu, uważając, że wszystko to, co wydaje się nam być dziwne, to, czego byśmy osobiście nie zrobili ze względu na ryzyko, jest niepoprawne?

Przecież ryzyko jest nieodłącznym elementem życia codziennego.

¹⁵ B. C. Ogilvie, *The sweet psychic jolt of danger*, „Psychology today” 1974, 10, 88–94.

¹⁶ Ale należy podkreślić, że nie jest czynnikiem bezwzględnie warunkującym decyzję o uprawianiu sportu ekstremalnego.

¹⁷ P. Roberts, *Risk*, „Psychology today” 1994, 27 (6), 50–56.